

## WYROK

### *W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ*

Dnia 11 października 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XIV Wydział Cywilny z siedzibą w Pile

w składzie:

Przewodniczący: SSO Marcin Garcia Fernandez

Protokolant: st. sekr. sąd. Dorota Krygiółka

po rozpoznaniu w dniu 11 października 2017 r. w Pile

sprawy z powództwa **P. G.**

przeciwko (...) **w W.**

o zapłatę

**I. zasądza od pozwanego (...) w W. na rzecz powoda P. G. kwotę 84.000 zł (osiemdziesiąt cztery tysiące) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 12 października 2017 r. do dnia zapłaty;**

**II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda dożywotnią miesięczną rentę odszkodowawczą w kwocie 1.146 (tysiąc sto czterdzieści sześć) zł, płatną począwszy od grudnia 2014 r. do 15 dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od 16 dnia każdego kolejnego miesiąca do dnia zapłaty;**

**III. w pozostałym zakresie powództwo oddala;**

**IV. zasądza od pozwanego na rzecz powoda 637,78 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;**

**V. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w P.:**

a. **od powoda z zasądzzonego w punkcie I. świadczenia 3.320 zł,**

b. **od pozwanego 4.980,44 zł.**

SSO Marcin Garcia Fernandez

## UZASADNIENIE

Powód P. G. w pozwie z 9 czerwca 2015 r. domagał się zasądzenia od pozwanego (...) w W. na swoją rzecz: 144.000 zł zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 22 października 2014 r. do dnia zapłaty, 1.910 zł miesięcznie tytułem dożywotniej renty odszkodowawczej, płatnej do 15 dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat, począwszy od grudnia 2014 r. oraz kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu podał, że 1 października 2011 r. na drodze K-134 między O. a K. został potrącony przez kierowcę, który uciekł z miejsca wypadku. W chwili uderzenia znajdował się między zaparkowanym samochodem, do którego zamierzał wsiąść, a krawężnią jezdni. Sprawcy przestępstwa nie wykryto i śledztwo zostało umorzone. Wezwana

na miejsce karetka zabrała go do szpitala w G. na oddział intensywnej terapii. Tam stwierdzono u niego: uraz wielomiejscowy, ranę głowy okolicy ciemieniowej, oderwanie małżowiny usznej lewej, stłuczenie mózgu, pourazowy obrzęk mózgu, stłuczenie płuc, złamanie nasady dalszej kości promieniowej prawej, niestabilność łódeczkowato-księżycowatą nadgarstka prawego. Następnego dnia był operowany – opracowano chirurgicznie rany okolicy ciemniowej i małżowiny usznej. Po kilku dniach zoperowano złamanie ręki. W szpitalu w G. przebywał do 10 października 2011 r., kiedy to przekazano go do Szpitala (...) w Z.. Tam przebywał do 28 października 2011 r. i w tym czasie był konsultowany psychiatrycznie i neurologicznie. Następnie odbywał leczenie na Oddziale Rehabilitacyjnym w K.. Od 3 listopada 2011 r. do 22 grudnia 2011 r. przebywał na Oddziale (...) Wieloprofilowej Szpitala (...) w Z.. Od 27 grudnia 2011 r. do 17 stycznia 2012 r. był rehabilitowany w Szpitalu (...) w C. na Oddziale (...) w S.. Od lutego 2012 r. jest pod opieką lekarza psychiatry w poradni zdrowia psychicznego.

W dniu wypadku miał 31 lat. Był młody, pełen życia, ambitny, pracowity. Pół roku wcześniej urodziło mu się pierwsze dziecko. Po wypadku przez przeszło 3 miesiące miał niedowład połowiczny lewostronny. Popadł w depresję i korzystał z pomocy psychologa. Stwierdzono u niego zespół psychoorganiczny pourazowy, eholalię, nadpobudliwość. Miał bóle kręgosłupa szyjnego, znacznie ograniczony zakres ruchów w lewym barku, znacznie osłabioną siłę mięśni po lewej stronie, chwiejny chód. Na skutek wypadku zmienił się, stał się agresywny, przestał się podporządkowywać zasadom, wyraża się wulgarnie, jest bezceremonialny, konfabuluje. Ma problemy z dobieraniem słów, choć skończył studia wyższe i nigdy wcześniej nie miał trudności z wysławianiem się. W testach ujawniła się u niego patologia organiczna centralnego układu nerwowego. Unika współżycia z żoną. Przestał dbać o higienę. Jest impulsywny i wybuchowy. Brak mu wytrwałości. Zaczął mieć problemy z alkoholem i popadł w uzależnienie. Od 10 kwietnia do 22 maja 2015 r. poddał się stacjonarnemu leczeniu odwykowemu. Ma orzeczony umiarkowany stopień niepełnosprawności do 2019 r. Od wypadku do 31 grudnia 2012 r. był całkowicie niezdolny do pracy i pobierał rentę. Obecnie jest częściowo niezdolny do pracy. Pracuje jako dozorca w ramach umowy zlecenia.

Powód wskazał nadto, że decyzją z 21 października 2014 r. pozwany przyznał mu 60.000 zł zadośćuczynienia, jednak kwotę tą pomniejszył o 90 % przyczynienia, w rezultacie wypłacił mu 6.000 zł. Od samego początku domagał się 150.000 zł zadośćuczynienia. Nie przyczynił się do szkody, dlatego żąda 144.000 zł dodatkowego zadośćuczynienia. Przed wypadkiem skończył studia. Do 2005 r. przez 4 lata pracował w fabryce mebli tapicerowanych jako pracownik umysłowy. Zarabiał 1.160 zł plus premia uznaniowa do 20 %. Wówczas przeciętne wynagrodzenie wynosiło 1.557,20 zł. W następnych latach jeździł do Holandii. W 2010 r. zarobił 22.246 euro. Obecnie do końca życia skazany jest na lekkie prace fizyczne, nie podejmie pracy umysłowej. Decyzją z 17 listopada 2014 r. pozwany ustalił uszczerbek w jego miesięcznych dochodach na 2.123,19 zł. Sumę tę umniejszył o 90 % przyczynienia i w rezultacie otrzymuje jedynie 212 zł renty wyrównawczej. Ponieważ nie przyczynił się do szkody żąda dodatkowej renty w kwocie 1.910 zł. Decyzja dotycząca renty została wydana 17 listopada 2014 r., dlatego domaga się dodatkowej renty od grudnia 2014 r.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu przyznał fakty dotyczące wypłaty na rzecz powoda świadczeń, ich wysokości, pomniejszenia ich o 90 % przyczynienia. Wskazał także, że nie kwestionuje swojej odpowiedzialności co do zasady. Przyznane powodowi świadczenia są adekwatne do zakresu doznanych przez powoda obrażeń oraz jego możliwości zarobkowych. Powód przyczynił się do zaistnienia szkody przez to, że znajdując się po niewłaściwej stronie drogi, nie obserwował kierunku, z którego mógł nadjechać pojazd i wtargnął na jezdnię, stwarzając sytuację kolizyjną. Tymczasem mógł wsiąść do samochodu korzystając z prawych tylnych drzwi. Dlatego jego przyczynienie jest nie mniejsze niż 90 %. Żądanie odsetek od daty wcześniejszej niż dzień wyrokowania jest nieuzasadnione. Poza tym, otrzymał niepełne akta szkody a także materiał dowodowy wymagał uzupełnienia, dlatego w dacie, od której powód żąda odsetek nie był jeszcze w zwłoce (k. 115-122).

### ***Sąd ustalił następujący stan faktyczny:***

W dniu 1 października 2011 r. powód wracał z Holandii, gdzie pracował, do Polski. Wraz z dwoma innymi mężczyznami jechał jako pasażer samochodem marki A., którym kierował D. K.. We wczesnych godzinach popołudniowych postanowili urządzić sobie krótki postój. W tym celu kierowca zjechał z drogi, którą się poruszali, w prawo na

wyasfaltowany fragment drogi prostopadłej prowadzącej do lasu. Pojazd został zatrzymany na zjeździe, mniej więcej równoległe do linii krawędziowej jezdni drogi, którą przyjechali, w odległości około pół metra od tej linii. Wszyscy wysiedli. Po jakimś czasie postanowili kontynuować podróż. Powód zamierzał zająć w samochodzie miejsce z tyłu za kierowcą. W tym celu podszedł od tyłu auta do jego tylnych lewych drzwi, otworzył je lewą ręką i wykonał ruch ciała w celu zajęcia miejsca w aucie. W jego trakcie jego prawa ręka została zahaczona przez lusterko samochodu, który poruszał się jezdnią z prędkością co najmniej 90 km/h. W konsekwencji uderzenia lusterkiem ciało powoda zostało wprowadzone w ruch obrotowy, na skutek czego upadł on na jezdnię i uderzył w nią głową.

(dowód: zeznania świadków: D. K., 178-179, K. O., k. 141v-142, R. G., k. 142v-144, opinia biegłego B. P. (1), k. 202-219)

Po potrąceniu powód został przewieziony do Szpitala Wojewódzkiego w G., gdzie stwierdzono u niego uraz wielomiejscowy, ranę pourazową okolicy ciemieniowej, oderwanie małżowiny usznej lewej, stłuczenie prawego płata czołowego i ciemieniowego mózgu, duży, pourazowy obrzęk tkanek miękkich mózgu w okolicy skroniowej ciemieniowej lewej, stłuczenie płuc, złamanie nasady dalszej kości promieniowej lewej. Powód był w śpiączce ocenionej na 5/15 punktów wg skali G., co oznacza odkorowanie poprzedzające odmóżdzenie. W badaniu mózgu stwierdzono ogniska stłuczenia prawego płata czołowego i ciemieniowego mózgu oraz duży obrzęk tkanek miękkich w okolicy skroniowo-ciemieniowej lewej. Był dwukrotnie operowany: 2 października 2011 r. opracowano chirurgicznie rany okolicy ciemieniowej i małżowiny usznej a następnie 6 października 2011 r. dokonano repozycji i stabilizacji płytką złamania kości promieniowej prawej ręki. W trakcie pobytu w szpitalu dwukrotnie miał napady padaczkowe.

W dniu 10 października 2011 r. już przytomny powód został przewieziony do Szpitala (...) w Z., gdzie stwierdzono u niego niedowład lewostronny, afazję mieszaną – zaburzenie funkcji językowych w wyniku uszkodzenia mózgu. W dniu 28 października 2011 r. został wypisany ze skierowaniem na intensywną rehabilitację wczesnoneurologiczną. W czasie kilkudniowego pobytu w domu był rehabilitowany.

Od 3 listopada do 22 grudnia 2011 r. powód przebywał na rehabilitacji w (...) MSWiA w Z., gdzie rozpoznano u niego zespół organiczny, depresję, zespół psychoorganiczny pourazowy, niedowład lewostronny i utrudnione chodzenie. W trakcie badań dodatkowo stwierdzono echolalię, nadpobudliwość, ograniczony zakres ruchów w lewym barku, osłabioną siłę mięśniową po lewej stronie. W trakcie pobytu był konsultowany psychiatrycznie. Badania psychiatryczne i psychologiczne wykazały: zaburzenia komunikacji interpersonalnej, zaburzenia uwagi, zaburzenia funkcji pamięciowych, zaburzenia percepcyjne, zaburzenia programowania i kontroli świadomych zachowań, zaburzenia emocjonalno – osobowościowe, zaburzenie procesów poznawczych na podłożu organicznym, nastrój zmienny z silnym napięciem emocjonalnym, świadomość zaburzona (słaba orientacja w najbliższej rzeczywistości psychospołecznej), uwagę obniżoną w zakresie wszystkich parametrów, pamięć zaburzona, procesy myślowe zaburzone, obniżone: planowanie, kontrolę, przewidywanie skutków zachowań celowych. Został wypisany z poprawą: tolerancji wysiłku fizycznego, zakresu ruchów i sprawności kończyn oraz chodzenia a także w wyrażnie lepszej kondycji psychicznej.

Kolejną rehabilitację odbył od 27 grudnia 2011 r. do 17 stycznia 2012 r. w Szpitalu (...) w C. na Oddziale Rehabilitacyjnym w S.. Tam rozpoznano u niego zespół organiczny pourazowy. Przeprowadzono leczenie usprawniające. Został wypisany do domu z poprawą i zaleceniem dalszego leczenia w placówkach podstawowej opieki zdrowotnej.

W dniu 22 marca 2012 r. powód był konsultowany w Poradni Neurologicznej Szpitala (...) w B., gdzie stwierdzono u niego zaburzenia pamięci, nerwowość, ubytek wagi. Badanie neurologiczne potwierdziło objawy zespołu piramidowego pod postacią śladowych objawów piramidowych lewostronnych. Zalecono mu leczenie w poradni rehabilitacyjnej, psychologicznej, neurochirurgicznej.

Od 7 lutego 2012 r. powód leczy się w (...) w Z.. Początkowo rozpoznano u niego zespół po stłuczeniu mózgu (encefalopatia z padaczką) a z czasem także zespół zależności alkoholowej. Wizyty odbywają się co miesiąc, półtora. Ma zapisane leki, które musi przyjmować codziennie.

(częściowo twierdzenia powoda przyznane lub nie zaprzeczone przez pozwanego oraz

dowody: dokumentacja lekarska, z której kopie stanowią karty 353-361 akt sprawy, odpisy karty 50-85 akt Ds. 1288/11, natomiast skany są zapisane na płycie CD zawierającej zdigitalizowane akta szkody, k. 128, opinia biegłej A. G., k. 252, opinia biegłej K. G., k. 315-317, zeznania świadka R. G., 133v-144, zeznania powoda, k. 408v)

W 2004 r. powód skończył studia licencjackie na kierunku zarządzania i marketingu w Wyższej Szkole (...) w P.. Od 2003 r. do 2007 r. pracował w fabryce mebli jako pracownik umysłowy. W kolejnych latach, aż do wypadku pracował w Holandii. W dniu (...) urodził mu się syna a 13 czerwca 2011 r. zawarł związek małżeński.

Przed wypadkiem powód był człowiekiem spokojnym, opanowanym, pogodnym, nie używającym wulgaryzmów, dbającym o higienę, obowiązkowym, pracowitym i ambitnym. Nie palił papierosów, nie nadużywał alkoholu. Po wypadku osobowość powoda zmieniła się. Objawiło się to od razu po jego wybudzeniu się. Był wówczas obcesowy i wulgarny, jeśli mu coś nie odpowiadało, od razu przeklinał. Te zmiany okazały się trwałe. Od czasu wypadku powód jest wulgarny i skłonny do agresji werbalnej. Jest drażliwy. Stracił empatię wobec bliskich, nie pamięta o ich urodzinach, imieninach. Przestał dbać o higienę, stał się apatyczny, stracił wszystkie wcześniejsze zainteresowania, brakuje mu wytrwałości. Często kłamie, konfabuluje. Nie potrafi planować wydatków, nie interesuje się sytuacją ekonomiczną rodziny. Nie angażuje się w obowiązki domowe i związane z opieką na dzieckiem. Całymi dniami beczynnie włączy się po mieście. Wszystko to wpływa destrukcyjnie na relacje powoda z żoną i rodzicami.

Po wypadku powód zaczął nadużywać alkoholu, pił wielotygodniowymi ciągami. Jeśli nie dostał pieniędzy na alkohol, wynosił i sprzedawał z domu cenne rzeczy albo pożyczał pieniądze. Jeśli miał zatrudnienie, pił także przed pracą i w jej trakcie. W czasie ambulatoryjnego leczenia przeciwalkoholowego antiolem, mimo poinformowania go, że równoczesne spożywanie alkoholu grozi poważnymi powikłaniami, nadal pił, co wywołało u niego wstrząs w postaci zaburzenia rytmu serca, bólu głowy i wymiotów.

Od 1 do 10 kwietnia 2015 r. powód został poddany detoksykacji na Oddziale Detoksykacji Szpitala (...) w Z. a następnie od 10 kwietnia do 22 maja 2015 r. przebywał na leczeniu na Oddziale (...) w P. Szpitala (...) w Z.. Po zakończeniu terapii kontynuował wcześniejszy model picia, skutkiem czego wymagał ponownej detoksykacji i terapii, którą przeszedł w zakładzie (...) w C. w okresie trzech tygodni od 27 listopada 2015 r. Opuścił ośrodek przed końcem terapii ponieważ złamał abstynencję. W dalszym ciągu nadużywał alkoholu, dlatego znowu wymagał detoksykacji, którą odbył na Oddziale Psychiatrycznym Szpitala (...) w Z. od 29 kwietnia 2016 r. do 9 maja 2016 r. Następnie od 13 maja do 9 lipca 2016 r. kontynuował leczenie w Ośrodku (...) w R.. Później nadal nadużywał alkoholu i znowu wymagał detoksykacji, którą przeszedł na Oddziale Psychiatrycznym Szpitala (...) w Z.. Następnie od 11 kwietnia do 26 maja 2017 r. przebył terapię na Oddziale (...) w P..

Niezależnie od leczenia detoksykacyjnego i odwykowego powód dwukrotnie wymagał hospitalizacji na Oddziale Psychiatrycznym Szpitala (...) w Z. z powodu obniżonego nastroju, lęków, niepokoju. Po raz drugi było to od 25 listopada 2016 r. do 5 stycznia 2017 r.

(częściowo twierdzenia powoda przyznane lub nie zaprzeczone przez pozwanego oraz

dowody: zeznania świadka R. G., k. 143v-144, opinia biegłej K. G., k. 315-317, karty informacyjne leczenia szpitalnego, k. 17-18, 19-20, 331, 346-350, 406, zaświadczenie lekarskie, k. 345, zeznania powoda, k. 408v-409)

Na skutek wypadku u powoda doszło do obniżenia sprawności intelektualnej, polegającego na spowolnieniu procesów myślowych, nadmiernej konkretyzacji myślenia, trudnościach w selekcji informacji, zaburzeniach emocji i zachowania, wahaniach nastroju, apatii i spowolnieniu merytorycznym. Powód cierpi na organiczne zaburzenia osobowości - zespół psychoorganiczny pod postacią trwałych zmian osobowości i wzorców zachowań. Nie ma wglądu w chorobę, nie dostrzega zmienionych chorobowo wzorców zachowań i nie postrzega tego jako zjawiska ujemnego.

Rokowanie dla niego jest niekorzystne. Nie można spodziewać się poprawy stanu jego zdrowia psychicznego. Do końca życia będzie wymagał częściowej opieki i pomocy w celu pełnienia ról społecznych.

Uzależnienie powoda od alkoholu pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z urazami mózgu, których powód doznał w wypadku.

Powód częściowo utracił zdolność do pracy zarobkowej. Nie jest zdolny do pracy zgodnej z posiadanym wykształceniem. Może wykonywać jedynie pracę fizyczną na najniższym szczeblu kwalifikacji zawodowych – w charakterze pomocnika.

(dowód: dokumentacja lekarska, z której kopie stanowią karty, k. 332-345, opinie biegłych K. G., k. 319, 321, 324 i A. G., k. 255)

Cierpienia fizyczne powoda przez pierwsze 2 miesiące po wypadku były znaczne, następnie przez kilka dalszych miesięcy - do roku były umiarkowane, po czym z każdym miesiącem łagodniały, aż do całkowitego ustąpienia. Obecnie powód nie odczuwa poważniejszych dolegliwości fizycznych związanych z wypadkiem.

Niedowład połowiczny prawostronny u powoda niemal całkowicie ustąpił. Obecnie występują u niego jedynie śladowe objawy piramidowe lewostronne, które jednak w żaden sposób nie upośledzają jego funkcjonowania. Krótco po wypadku powód miał dwa ataki padaczkowe, jednak później się już nie powtórzyły. Powód nie leczy się neurologicznie i nie wymaga takiego leczenia. Nie potrzebuje też rehabilitacji. Powód cierpi na encefalopatię pourazową. Grozi to wystąpieniem u niego w przyszłości padaczki pourazowej.

(dowód: opinia biegłej A. G., k. 254-255, 383)

W pierwszym okresie po wypadku powód miał orzeczoną całkowitą niezdolność do pracy, dlatego decyzją ZUS z 19 stycznia 2012 r. została mu przyznana z tego tytułu renta za okres od 1 października 2011 r. do 31 grudnia 2012 r. w kwocie 726 zł netto. Orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS z 3 grudnia 2013 r. powód został uznany za częściowo niezdolnego do pracy. W związku z tym decyzją ZUS z 18 grudnia 2013 r. została mu przyznana renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w kwocie 648 zł netto. Decyzją ZUS z 9 września 2014 r. renta została podwyższona do 660 zł netto. Obecnie renta wynosi 680 zł netto.

Orzeczeniem z 19 lutego 2014 r. powód został zaliczony do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności na czas do 28 lutego 2019 r.

Od 1 marca 2014 r. powód był zatrudniony jako pracownik ochrony przy remoncie mostu w Z. – na czas do końca remontu. Praca trwała cztery miesiące. Następnie w okresie od 16 października 2014 r. do 31 marca 2015 r. powód pracował na umowie zlecenia jako pracownik ochrony w spółce z o.o. (...). Następnie został zatrudniony w tej samej spółce na umowę o pracę na okres próbny od 15 czerwca 2015 r. do 14 września 2015 r. Został jednak zwolniony z powodu zaśnięcia i nietrzeźwości w pracy.

(dowód: skany dokumentów ZUS zapisane na płycie CD zawierającej zdigitalizowane akta szkody, k. 128, orzeczenie z 19.02.2014 r., k. 407, decyzja z 9.09.2014 r., k. 29-32, zaświadczenie o zatrudnieniu, k. 83, umowa o pracę, k. 84, umowa o pracę, k. 97, zeznania powoda, k. 408-409)

Pismem z 15 kwietnia 2014 r. powód, za pośrednictwem (...) SA, zgłosił pozwanemu swoją szkodę i zażądał świadczeń: 150.000 zł zadośćuczynienia i 1.000 zł renty. Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego, (...) SA przesłało pozwanemu akta szkody przy dwóch pismach z 31 lipca 2014 r., które wpłynęły do pozwanego 4 i 6 sierpnia 2014 r. W toku dalszego postępowania prowadzonego już przez pozwanego powód przesłał mu oświadczenia osób trzecich opisujących zamiany w jego osobowości. Nastąpiło to przy pismach z 4 września 2014 r. i 15 września 2014 r., które wpłynęły do pozwanego odpowiednio 9 września 2014 r. i 19 września 2014 r. W opinii z 10 października 2014 r. specjalista pozwanego - lekarz neurolog ocenił uszczerbek na zdrowiu powoda na 29 %. W piśmie z 14 października

2014 r., które wpłynęło do pozwanego 17 października 2014 r., powód zgłosił żądanie wypłacania mu 6.000 zł miesięcznej renty.

W decyzji z 21 października 2014 r. pozwany ocenił należne powodowi zadośćuczynienie na 60.000 zł. Uznał jednak, że przyczynił się on do powstania szkody, gdyż wtargnął na jezdnię pod nadjeżdżający samochód. Na tej podstawie kwotę zadośćuczynienia pomniejszył o 90 % i w rezultacie wypłacił powodowi 6.000 zł. W decyzji z 17 listopada 2014 r. pozwany przyznał powodowi 212 zł miesięcznej renty uzupełniającej z wyrównaniem od 1 kwietnia 2014 r. W uzasadnieniu wskazał, że przeciętne wynagrodzenie netto we wrześniu 2014 r. wyniosło 2.783,81 zł, powód otrzymuje 660,62 zł netto renty, a zatem uszczerbek w jego dochodach wynosi 2.123,19 zł. Po pomniejszeniu tej kwoty o 90 % przyczynienia, powodowi należy się 212 zł renty.

(dowód: skany dokumentów na płycie CD zawierającej zdigitalizowane akta szkody , k. 128: (...)\_DK, (...), (...), (...) i (...), (...), (...))

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o następującą ocenę zgromadzonego materiału.

W myśl art. 229 k.p.c., nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Natomiast stosownie do art. 230 k.p.c., gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane. Na tej podstawie Sąd przyjął bez dowodów te fakty, które podniesione przez powoda zostały potwierdzone przez pozwanego. Przyznanie pozwanego nie wywoływało bowiem żadnych wątpliwości. Z przebiegu rozprawy wynikało, że nie było intencją pozwanego zaprzeczać niektórym szczegółowym twierdzeniom powoda, a ponadto znajdowały one potwierdzenie w jej wynikach. Mając to na uwadze Sąd uznał wynikające z tych twierdzeń powoda fakty za przyznane i także przyjął je bez dowodów.

Strony złożyły do akt liczne kopie i skany dokumentów prywatnych. Zgodność tych kopii (skanów) z oryginałami nie była przez żadną ze stron kwestionowana i nie wywoływała wątpliwości Sądu. Złożenie przez jedną stronę kopii lub skanów dokumentów w istocie stanowiło zgłoszenie przez nią twierdzeń o faktach co do istnienia dokumentów o formie i treści wynikającej z kopii lub skanów. Jeśli druga strona także złożyła te same dokumenty w formie kopii lub skanów, należało to uznać za przyznanie tych faktów (art. 229 k.p.c.). Z kolei niezakwestionowanie przez drugą stronę tych kopii lub skanów stanowiło nie wypowiedzenie się o tych faktach, co pozwalało uznać je za przyznane, gdyż wyniki rozprawy potwierdzały je (art. 230 k.p.c.).

Dokumenty prywatne, zarówno w formie pisemnej jak i elektronicznej, które stały się podstawą ustaleń, nie budziły wątpliwości co do swojej autentyczności i co do zgodności treści z prawdą, jak też nie były przez strony podważane pod jakimkolwiek względem. Dlatego Sąd uznał je za w pełni godne zaufania.

Opinia biegłego specjalisty od rekonstrukcji wypadków drogowych B. P. (1) stanowiła wartościowy materiał o dużej mocy dowodowej. Została ona sporządzona przez wieloletniego stałego biegłego sądowego, dysponującego nadto tytułem naukowym doktora w swojej dziedzinie wiedzy. Te formalne gwarancje dużej wiedzy i doświadczenia biegłego w swojej specjalności pokrywały się z pozytywnymi doświadczeniami Sądu, który regularnie korzysta z usług tego biegłego. Pozwalały ona na wysoki poziom zaufania do jego merytorycznej wiedzy i doświadczenia. Opinia zawiera na tyle pełne i wyczerpujące odpowiedzi na tezy dowodowe zawarte w postanowieniu dowodowym Sądu, na ile pozwalał na to rzeczowy materiał dowodowy. Została sporządzona w sposób fachowy i rzetelny. Jest spójna, logiczna i zrozumiała. W sposób przekonujący i nie budzący zastrzeżeń zostały w niej przedstawione przesłanki, które doprowadziły do końcowych wniosków. Przekonanie o wysokiej wartości dowodowej opinii umacniało to, że w istocie nie była kwestionowana przez strony. Zgłosiły one uwagi do opinii, ale nie przedstawiły żadnych rzeczowych argumentów podważających jej wartość lub przydatność.

Opinie biegłych lekarzy neurologa A. G. i psychiatry K. G. również były wartościowymi dowodami o dużej sile przekonywania. Obie zostały sporządzone przez wieloletnich stałych biegłych sądowych a więc specjalistów dysponujących dużą wiedzą i doświadczeniem w swoich dziedzinach wiedzy. Dodatkowo K. G. jest doktorem nauk

medycznych, co umacnia przekonanie o jej wysokich kwalifikacjach. Obie opinie udzieliły pełnej odpowiedzi na tezy dowodowe zawarte w postanowieniach dowodowych, zostały sporządzona w sposób wysoce fachowy, były rzetelne i wyczerpujące. Każda z nich była też spójna, logiczna i zrozumiała. W sposób przekonujący i nie budzący zastrzeżeń zostały w nich przedstawione przesłanki, które doprowadziły do końcowych wniosków. Opinie nie były kwestionowane przez strony, przy czym opinia psychiatryczna w ogóle, a opinia neurologiczna po jej wyjaśnieniu i uzupełnieniu. Dodatkowo przemawiało to za ich wysoką wartością dowodową.

Sąd uznał za w pełni wiarygodne zeznania świadków: K. O. i D. K.. Świadców ci są osobami obcymi wobec obu stron procesu. Nie łączą ich z nimi i nigdy nie łączyły żadne silniejsze osobiste albo materialne więzi i nie pozostają wobec nich w stosunku zależności. Nie byli więc emocjonalnie zaangażowani po którejś ze stron albo w inny sposób uwikłani w spór między nimi. Dzięki temu nie byli zainteresowani korzystnym dla którejś z nich wynikiem procesu. Dlatego nie zachodziła obawa, że będą świadomie składali stronnictwo zeznania, jak również, że będą w nich, choćby nieświadomie, tendencyjni. Analiza treści ich zeznań potwierdzała, że są one pozbawione stronnictwa. Świadców szczerze przyznawali, jeśli nie mieli szczegółowej wiedzy o jakichś faktach. Nie zastępowali niewiedzy domysłami. Nie komentowali podawanych faktów i nie wyrażali własnych opinii, ani ocen. Ich wypowiedzi nie zawierały stwierdzeń nielogicznych, czy sprzecznych z zasadami wiedzy i doświadczenia.

Odnosnie szczegółów przebiegu wypadku zeznania D. K. i K. O. różniły się między sobą. Sąd za bardziej miarodajne uznał zeznania tego pierwszego i na nich oparł swoje ustalenia. Stało się tak z dwóch powodów. Po pierwsze, zeznania D. K. były relacją z pierwszej ręki – naocznego świadka wypadku. Natomiast K. O. znał przebieg zdarzeń jedynie ze słyszenia. Nie budzi zaś wątpliwości, że szczerza relacja naocznego świadka jest bardziej godna zaufania niż relacja świadka ze słyszenia. Po drugie, zeznania D. K., jak to wynika z opinii biegłego B. P. (1), znajdowały najszerze potwierdzenie w rzeczowym materiale dowodowym i pozwalały stworzyć najbardziej logiczną i spójną wersję zdarzeń.

Zeznania świadka R. G. Sąd uznał za częściowo wiarygodne. Jest on ojcem powoda i pozostaje z nim w bliskiej relacji charakterystycznej dla takiego pokrewieństwa. Mogło to skutkować zarówno niezamierzoną tendencyjnością, jak i celową nieprawdziwością jego zeznań, motywowaną chęcią dopomożenia powodowi w osiągnięciu korzystnego wyniku procesu. Tego rodzaju obawy znalazły pewne potwierdzenie w treści zeznań świadka dotyczących okoliczności wypadku. Z opinii biegłego B. P. (1) wynikało bowiem, że wersja świadka nie daje się pogodzić z rzeczowym materiałem dowodowym (k. 212). Dlatego w tym zakresie Sąd nie dał mu wiary. Natomiast w pozostałej części jego zeznania Sąd ocenił jako godne zaufania, gdyż były wyważone, konkretne, spójne i logiczne, a także nie zawierały stwierdzeń sprzecznych z zasadami doświadczenia. Świadek nie starał się samorzutnie podawać korzystnych dla powodów faktów lub ocen. Przede wszystkim jednak w tej części zeznania świadka znajdowały potwierdzenie w innym wiarygodnym materiale dowodowym w postaci dokumentacji lekarskiej i opinii biegłych lekarzy.

W niniejszej sprawie, z oczywistych przyczyn, znaczenie dla jej rozstrzygnięcia mogły mieć jedynie zeznania powoda i dlatego Sąd dowód z przesłuchania stron ograniczył tylko do jego zeznań. Strony są osobami najbardziej zainteresowanymi wynikiem sprawy, skutkiem czego dowód z ich zeznań jako źródło poznania prawdy jest najbardziej niepewny. Dlatego też Sąd zeznania powoda dokładnie zweryfikował przez ich konfrontację z innymi dowodami oraz zasadami wiedzy i doświadczenia. Taka ich krytyczna ocena prowadziła do wniosku, że są wiarygodne w całości. Były one przekonujące, spójne i szczerze. O ich szczerości szczególnie przekonywał fakt, że powód uczciwie przyznał, że nie pamięta okoliczności wypadku, jak też swoich cierpień z okresu bezpośrednio po nim następującego. Podkreślenia wymaga, że gdyby chciał mógłby łatwo kłamać w tym zakresie. Przede wszystkim jednak jego zeznania znajdowały potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym oraz poddawały się pozytywnej weryfikacji z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego. Wśród dowodów wspierających zeznania powoda szczególne miejsce zajmowały opinie biegłych lekarzy. Ich wysoka moc dowodowa czyniła je najbardziej godnym zaufania probierzem wiarygodności tych zeznań.

**Sąd zważył, co następuje:**

Powód w procesie zgłosił roszczenia odszkodowawcze z tytułu odpowiedzialności cywilnej niezidentyfikowanego posiadacza pojazdu mechanicznego za szkody na osobie spowodowane u niego ruchem tego pojazdu. Na mocy art. 98 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (powoływanej dalej jako ustawa), do zadań pozwanego należy zaspokajanie roszczeń z tytułu ubezpieczeń obowiązkowych, o których mowa w art. 4 pkt 1 i 2, w granicach określonych na podstawie przepisów rozdziałów 2 i 3, za szkody powstałe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej: na osobie, gdy szkoda została wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, a nie ustalono ich tożsamości. Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego za szkody powstałe w związku z jego ruchem jest ubezpieczeniem obowiązkowym (art. 4 pkt 1 ustawy). Stosownie do umieszczonych w rozdziale 2 ustawy art. 34 § 1 i art. 35, z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia (art. 34 § 1). Ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu (art. 35).

W sprawie było bezsporne, że doznana przez powoda szkoda została wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną niezidentyfikowanego posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego. Pozwany w postępowaniu likwidacyjnym, jak i w toku procesu uznał swoją odpowiedzialność z tego tytułu co do zasady (k. 117). Stanowisko pozwanego nie budziło wątpliwości. Zgodnie bowiem z art. 435 § 1 k.c., prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Natomiast stosownie do art. 436 § 1 k.c., odpowiedzialność przewidzianą w artykule poprzedzającym ponosi również samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. Jednakże gdy posiadacz samoistny oddał środek komunikacji w posiadanie zależne, odpowiedzialność ponosi posiadacz zależny.

Samochód niezidentyfikowanego kierowcy w chwili uderzenia w powoda niewątpliwie był w ruchu. Powód, na skutek potrącenia przewrócił się i uderzył w jezdnię. W rezultacie doznał uszkodzeń ciała i rozstroju zdrowia, które spowodowały u niego cierpienia fizyczne i psychiczne. Związek przyczynowy między ruchem pojazdu niezidentyfikowanego kierowcy a szkodą jest tak oczywisty, że nie wymaga komentarza. W związku z tym przesłanki odpowiedzialności pozwanego co do zasady były spełnione.

Między stronami sporny był jedynie zakres świadczeń, do jakich pozwany był zobowiązany wobec powoda w ramach odpowiedzialności odszkodowawczej. Pozwany przed procesem przyjął swoją odpowiedzialność, uznał zasadność powyższych roszczeń i wypłacił świadczenia, ale w niesatysfakcjonującej powoda wysokości. Powód domagał się wyższego jednorazowego zadośćuczynienia oraz dodatkowej renty odszkodowawczej.

W zakresie wysokości zadośćuczynienia decydujące znaczenie ma art. 445 k.c. Przepis ten, nawiązując do art. 444 § 1 k.c., stanowi, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Odszkodowanie przewidziane w tym przepisie ma stanowić rekompensatę za niemajątkową szkodę na osobie, określaną przez k.c. jako krzywda. Jej istotą są ujemne przeżycia fizyczne i psychiczne poszkodowanego. Tego rodzaju przeżycia nie dają się w sposób prosty i adekwatny przeliczyć na pieniądze, jednakże orzecznictwo sądów wypracowało pewne kryteria, które są pomocne przy określaniu wysokości zadośćuczynienia w każdym konkretnym przypadku. Przede wszystkim istotny jest rodzaj, charakter, czas trwania i intensywność cierpień, zarówno psychicznych jak i fizycznych, następnie trwałość skutków doznanego urazu lub rozstroju zdrowia, wynikające z niego ograniczenia możliwości normalnego funkcjonowania



w codziennym życiu, prognozy co do pełnego powrotu do zdrowia, wiek poszkodowanego, a także inne, które w okolicznościach niniejszej sprawy można pominąć.

Należy jednak podkreślić, że zadośćuczynienie przysługuje nie tylko osobom, które uświadamiają sobie, odczuwają i świadomie przeżywają swoją krzywdę związaną z cierpieniami fizycznymi i psychicznymi oraz innymi skutkami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, ale również tym osobom, które nie są zdolne do tego rodzaju przeżyć. Zadośćuczynienie bowiem należy się pokrzywdzonemu bez względu na jego stan świadomości, stopień rozwoju, czy też stan psychiczny lub umysłowy. Jeśli poszkodowany ze względu na swoje właściwości nie jest w stanie odczuwać krzywdy w ogóle lub w pełni, konieczna jest obiektywizacja oceny skutków uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia i dokonanie jej z perspektywy zwykłego, racjonalnego człowieka (por. M. Safjan, w: K. Pietrzykowski red., KC. Komentarz, t. 1, s. 1289; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 1980 r., II CR 42/80, dostępny w zbiorze Legalis).

Dodać też trzeba, że zgodnie z powszechnie akceptowanym poglądem, zadośćuczynienie za krzywdę winno mieć ekonomicznie odczuwalną wartość, jednak jego wysokość musi być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

W wyniku zdarzenia z powód doznał ciężkich obrażeń głowy. Natężenie związanych z tymi obrażeniami dolegliwości bólowych przez pierwsze 2 miesiące po wypadku było znaczne, następnie przez kilka dalszych miesięcy - do roku było umiarkowane, po czym z każdym miesiącem zmniejszało się, aż do całkowitego ustąpienia. Także długotrwała rehabilitacja związana z niedowładem połowicznym lewostronnym z natury rzeczy musiała nieść dla powoda określone dolegliwości fizyczne. Dlatego cierpienia fizyczne powoda musiały być ocenione jako znaczne.

Istotnym elementem zwiększającym krzywdę powoda jest także to, że cierpi on na encefalopatię pourazową, która rodzi realne ryzyko wystąpienia u powoda w przyszłości padaczki pourazowej.

Z dokonanych ustaleń wynikało, że powoda dotknęły szczególnie ciężkie cierpienia psychiczne. Powód po wypadku przez niemal miesiąc bez przerwy przebywał w szpitalach na zwykłych oddziałach. Przez kolejne dwa i pół miesiąca przebywał na oddziałach rehabilitacyjnych. Musiało się to wiązać z co najmniej dyskomfortem, które odczuwa każdy człowiek zmuszony do, zwłaszcza długotrwałego, pobytu w szpitalu. Przez trzy miesiące powód cierpiał na niedowład lewostronny, co znacznie upośledzało jego funkcjonowanie i ograniczało samodzielność, czyniąc go zależnym od osób trzecich. Również z tym musiały się wiązać stres i inne negatywne przeżycia psychiczne.

Najpoważniejsza krzywda psychiczna powoda wiąże się jednak ze skutkami uszkodzenia mózgu w postaci organicznych zaburzeń osobowości – zespołu psychorganicznego. Tej części krzywdy nie uświadamia on sobie prawie w ogóle i nie przeżywa jej w sposób adekwatny do jej rozmiaru. Jednak, zgodnie z tym, co wyżej powiedziano, musi być ona wzięta pod uwagę. Wyraża się ona w tym, że osobowość powoda zmieniła się zdecydowanie na niekorzyść. Stał się on wulgarny, skłonny do agresji werbalnej, drażliwy, apatyczny, leniwy, nieodpowiedzialny, pozbawiony empatii i uczuciowości wobec bliskich; przestał dbać o higienę, stracił wszystkie wcześniejsze zainteresowania, nie ma wytrwałości, często kłamie i konfabuluje. Nie potrafi planować wydatków, nie interesuje się sytuacją ekonomiczną rodziny, nie angażuje się w obowiązki domowe i związane z opieką nad dzieckiem. Wymienione przejawy zmiany osobowości poważnie zaburzają najważniejsze relacje społeczne powoda – z członkami najbliższej rodziny: żoną i rodzicami i w ogóle znacznie upośledzają jego funkcjonowanie w społeczeństwie. Nie ma on większych szans na nawiązania wartościowych relacji koleżeńskich czy przyjacielskich.

Na skutek wypadku i wywołanych nim zaburzeń osobowości powód popadł w chorobę alkoholową. Wiąże się ona z licznymi negatywnymi konsekwencjami dla funkcjonowania społecznego powoda oraz dla jego zdrowia fizycznego i psychicznego. Z dokonanych ustaleń wynika, że choroba ta wpływa destrukcyjnie na relacje rodzinne powoda, zdolność do podjęcia i utrzymania zatrudnienia, wiąże się dla niego z licznymi dolegliwościami fizycznymi i psychicznymi związanymi z zatruciem alkoholem. Ponadto choroba ta stanowi podłoże dla licznych chorób somatycznych, które mogą się u powoda rozwinąć w przyszłości.

Jednocześnie na skutek zmian osobowości powód został bezpowrotnie pozbawiony możliwości prowadzenia normalnego życia rodzinnego i zawodowego, jakie miał przed wypadkiem. Co więcej, utracił wszystkie perspektywy rozwoju osobistego w dziedzinie pracy zawodowej, życia rodzinnego i zainteresowań. Nie jest w stanie wykonywać pracy zgodnej z jego kwalifikacjami. Może podejmować tylko najprostsze zajęcia, nie wymagające żadnych kwalifikacji. Jest praktycznie niezdolny do wzięcia odpowiedzialności za rodzinę. Ma bardzo ograniczone możliwości osiągnięcia osobistych sukcesów w jakiegokolwiek dziedzinie życia.

Powód nigdy nie wróci do stanu zdrowia sprzed wypadku. W chwili wypadku miał 31 lat, a obecnie ma 37 lat. Jego krzywda związana z wypadkiem trwa więc już sześć lat. Już zawsze będzie on osobą z zaburzeniami osobowości i uzależnioną od alkoholu. Dawalo to podstawę do uwzględnienia także jego przyszłej krzywdy. Biorąc pod uwagę, iż średnia długość życia mężczyzn w Polsce wynosi ponad 70 lat, należy przyjąć, iż krzywda powoda będzie się utrzymywać jeszcze przez co najmniej 33 lata.

W świetle powyższych rozważań krzywdę doznaną przez powoda na skutek wypadku należało uznać za bardzo dużą. W ocenie Sądu żądana przez niego suma zadośćuczynienia - 150.000 zł jest w stosunku do jej rozmiaru odpowiednia w rozumieniu art. 445 k.c. Jest to kwota, która spełni zarówno funkcję kompensacyjną, jak też – w stosunku do wielkości krzywdy powoda – nie jest nadmierna z punktu widzenia przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa.

Powód domagał się zasądzenia na swoją rzecz renty odszkodowawczej z uwagi na częściową niezdolność do pracy w kwocie 1.910 zł miesięcznie. Zgodnie z art. 444 § 2 k.c., jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Z dokonanych ustaleń wynika, że powód niewątpliwie utracił częściowo zdolność do pracy. Nie jest zdolny do pracy umysłowej, w szczególności takiej, która byłaby zgodna z jego wykształceniem. Może wykonywać jedynie pracę na najniższym szczeblu kwalifikacji zawodowych – w charakterze pomocnika. Co do zasady jego roszczenie było więc uzasadnione i pozwany je uznawał (k. 117).

Odnosnie wysokości renty powód powoływał się na wyliczenie pozwanego dokonane w postępowaniu likwidacyjnym i domagał się jedynie kwoty 1.910 zł stanowiącej różnicę między rentą wyliczoną a wypłacaną (k. 10). Pozwany w odpowiedzi na pozew podtrzymał stanowisko zajęte w postępowaniu likwidacyjnym pismem z 17 listopada 2014 r., że powodowi z tytułu renty wyrównawczej należy się kwota 2.123,19 zł netto miesięcznie, z czego, po uwzględnieniu przyczynienia, wypłaca 212 zł (k. 121 w zw. z k. 28). Należało więc uznać, że zakres szkody powoda z tytułu utraty zdolności do pracy zarobkowej w wysokości wskazanej w pozwie - 1.910 zł netto miesięcznie od grudnia 2014 r. jest bezsporny (należne 2.123,19 zł minus wypłacane 212 zł = 1.911 zł). Nie budził on wątpliwości, dlatego Sąd go przyjął.

Podsumowując, krzywda powoda uzasadniała zadośćuczynienie za krzywdę w kwocie 150.000 zł natomiast utrata zdolności do pracy uzasadniała 1.910 zł netto miesięcznie dodatkowej renty odszkodowawczej.

Pozwany podniósł w toku procesu zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody. Podstawę prawną tego zarzutu stanowi art. 362 k.c., zgodnie z którym, jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

O przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody można mówić wówczas, gdy miało miejsce jego obiektywnie nieprawidłowe zachowanie się, pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą. Chodzi więc o sytuację, gdy szkoda występuje w wyniku współdziałania przynajmniej dwóch przyczyn, z których jedną jest takie zachowanie zobowiązanego do naprawienia szkody, z którym wiąże się odpowiedzialność cywilna, a drugą niewłaściwe zachowanie poszkodowanego (zob. przykładowo wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, z dnia 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09 i z dnia 30 stycznia 2014 r., III CSK 79/13, dostępne w bazie Lex). Taka sytuacja niewątpliwie wystąpiła w niniejszej sprawie. Zachowanie powoda było obiektywnie nieprawidłowe, ponieważ nie mógł wsiąść do samochodu A. bez co najmniej nadmiernego zbliżenia się do linii krawędziowej jezdni,

po której odbywał się szybki ruch samochodów. Przed przystąpieniem do wsiadania powinien więc być się upewnić, że może to bezpiecznie uczynić. Przy czym miał taką możliwość, gdyż mógł obserwować szybko zbliżający się samochód, który go potrafił, przez kilka sekund, a więc czas wystarczający do odpowiedniej reakcji (k. 215). Powód albo zaniedbał upewnienia się, że może bezpiecznie wsiąść do A. albo zbagatelizował niebezpieczeństwo wynikające z wsiadania do tego auta, mimo szybko zbliżającego się samochodu. Naruszył w ten sposób obowiązek ostrożności z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym w brzmieniu obowiązującym w dniu wypadku (w takim brzmieniu będą dalej powoływane wszystkie przepisy tej ustawy). Jednocześnie zachowanie to pozostawało w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, bo gdyby powód postąpił w sposób prawidłowy, do wypadku by nie doszło. Przy czym w świetle zasad doświadczenia taki skutek był zwykłym, typowym następstwem jego niewłaściwego zachowania. Oznacza to, że miało miejsce przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody.

W piśmiennictwie i w orzecznictwie ukształtował się pogląd, że samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia jest jedynie warunkiem koniecznym możliwości rozważania zmniejszenia odszkodowania, lecz nie jest warunkiem wystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody. Jednocześnie stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu ewentualnego zmniejszenia. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak, w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 sierpnia 2006 r., IV CSK 118/06, dostępny w zbiorze Lex, z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, OSNC-ZD 2009/C/66, z dnia 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09, dostępny w zbiorze Lex).

Najważniejszą okolicznością, którą sąd musi wziąć pod uwagę przy ocenie czy ze względu na przyczynienie zmniejszyć obowiązek naprawienia szkody, a jeżeli tak, w jakim stopniu, jest rozmiar winy obu stron. Jest to jedyna przesłanka wprost wymieniona w art. 362 k.c., z czego wynika, że ma ona kluczowe znaczenie. Oczywiście, stosownie do brzmienia tego przepisu, znaczenie mają także wszelkie inne szczególne okoliczności danego przypadku.

Przede wszystkim należy podkreślić, że aby jakieś zachowanie mogło być uznane za zawinione, musi być przede wszystkim bezprawne, czyli sprzeczne z porządkiem prawnym. Przy czym przez porządek prawny należy rozumieć normy obowiązującego prawa i przyjęte w społeczeństwie zasady współżycia.

Oceniając stopień winy poszkodowanego należało mieć na uwadze, że do wypadku doprowadziły niewłaściwe zachowania jego samego, kierowcy, który go potrafił i D. K.. Wynika to z dokonanych ustaleń opartych głównie na opinii biegłego B. P. (2). O nieprawidłowym zachowaniu powoda była już wyżej mowa. Jeśli chodzi o niezidentyfikowanego kierowcę, to naruszył on art. 3 ust. 1, art. 4 i art. 23 ust. 1 pkt 2 Prawa o ruchu drogowym. Kierowca ten albo nie obserwował należycie drogi przed sobą, przez co nie zauważył zagrożenia wywołanego wsiadaniem przez powoda do zaparkowanego samochodu A. albo zignorował to zagrożenie (czym naruszył zasady ograniczonego zaufania oraz zachowania bezpiecznego odstępu od omijanej osoby). Podkreślić należy, że tak samo jak powód, kierowca ten mógł przez kilka sekund obserwować sytuację stwarzającą najpierw potencjalne a potem realne niebezpieczeństwo (najpierw ruch ludzi wokół pojazdu zaparkowanego blisko linii krawężniowej a następnie poruszanie się jednego z nich bardzo blisko linii krawężniowej jezdni i otwieranie drzwi auta). Z kolei D. K. zatrzymał samochód w sposób niezgodny prawem i na tyle blisko jezdni, że narażał pasażerów wysiadających i wsiadających od strony jezdni na niebezpieczeństwo kontaktu z nadjeżdżającymi pojazdami. Stanowiło to naruszenie zakazu z art. 49 ust. 2 pkt 1 ustawy z 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym i zakazu powodowania zagrożenia bezpieczeństwa ruchu drogowego z art. 46 ust. 1 tego Prawa.

Wobec takiego układu zawinionych zachowań, które doprowadziły do wypadku, należało rozważyć stopień winy poszkodowanego w relacji nie tylko do winy kierowcy, który go potrafił, ale także D. K.. Każda z tych osób naruszyła zasady bezpieczeństwa o podobnej wadze. Niewątpliwie też każda z nich dopuściła się naruszenia prawa umyślnie albo na skutek rażącego niedbalstwa. Oczywiście, mimo tego, nie można żadnej z nich przypisać umyślności w zakresie spowodowania wypadku komunikacyjnego. Z całą pewnością żaden z nich nie chciał doprowadzić do wypadku, ani

nie godził się na to. Jednak każdy z nich co najmniej zachował się w sposób wysoce nieostrożny i nieodpowiedzialny. Każdemu można więc przypisać ciężkie niedbalstwo. Zawinienie każdego było więc poważne i porównywalne z winą pozostałych. Jednak Sąd przyjął, że wina poszkodowanego była nieco większa niż pozostałych osób, gdyż to on spowodowała pierwotny stan zagrożenia na drodze i do momentu potrącenia w każdej chwili mógł zapobiec wypadkowi przerywając swój ruch, zmierzający do zajęcia miejsca w samochodzie. Nie było żadnych okoliczności usprawiedliwiających zachowania tak powoda, jak i D. K. i sprawcy szkody. Mając to na uwadze Sąd doszedł do przekonania, że D. K. i nieustalony kierowca samochodu ponoszą winę za powstanie szkody w 30 % a poszkodowany w 40 %.

W tym miejscu podkreślić należy, że zgromadzone dowody nie pozwalały na przyjęcie, że elementem przyczynienia poszkodowanego było naruszenie obowiązku szczególnej ostrożności przy wchodzeniu na jezdnię. Nie zostało bowiem wykazane, że powód wszedł na jezdnię w rozumieniu Prawa o ruchu drogowym. Dowód w tym zakresie obciążał pozwanego i nie został przeprowadzony.

Materiał dowodowy nie dawał podstaw do ustalenia, że elementem winy sprawcy szkody było złamanie ograniczenia prędkości. Dowód w tym zakresie obciążał powoda i nie został przeprowadzony. W tym zakresie oczywiście niewystarczające były zeznania świadków, gdyż siła ich przekonywania w tej kwestii była zerowa. Ich zeznania w tej części były oparte nie na obserwacji zdarzeń, które pozwalały w drodze wnioskowania dedukcyjnego stwierdzić określony fakt, ale na czystych spekulacjach, dla których podstawą były bardziej osobiste wrażenia niż jakiekolwiek fakty.

Poza winą i jej rozkładem między poszkodowanym a pozostałymi sprawcami szkody w sprawie nie wchodziły w grę żadne inne okoliczności istotne przy ocenie, czy ze względu na przyczynienie zmniejszyć obowiązek naprawienia szkody. Podkreślenia wymaga, że sam powód na żadne takie okoliczności się nie powoływał.

Mając na uwadze powyższe, Sąd uznał, że nie ma argumentów za odstąpieniem od zmniejszenia odszkodowania w związku z przyczynieniem oraz, że wysoki stopień winy i przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody przemawiają za zmniejszeniem odszkodowania w zakresie odpowiadającym stopniowi tego przyczynienia, a więc o 40 %.

Zgodnie z tym, co wyżej powiedziano, odpowiednie do krzywdy powoda było zadośćuczynienie w wysokości 150.000 zł. Po umniejszeniu go o 40 % z powodu przyczynienia, pozostawało 90.000 zł, a po odjęciu wypłaconych przez pozwanego 6.000 zł powodowie należało się jeszcze 144.000 zł, które Sąd zasądził w punkcie I wyroku.

Powodowi przysługiwała też dodatkowa (w stosunku do już wypłacanej) renta w wysokości 1.910 zł netto miesięcznie. Po zmniejszeniu jej o przyczynienie zostawało 1.146 zł. Pozwany w listopadzie 2014 r. przyznał powodowi rentę wyrównawczą od 1 kwietnia 2014 r., bezzasadnie umniejszając ją o 90 % zamiast 40 % przyczynienia. Wobec tego żądanie pozwu zasądzenia dodatkowej renty od grudnia 2014 r. było uzasadnione. Dlatego Sąd uwzględnił żądanie renty w punkcie II wyroku.

Odsetki ustawowe za opóźnienie w płatności zadośćuczynienia co do zasady należą się od pozwanego po upływie terminów określonych w art. 109 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Art. 109 ust. 1 powołanej ustawy stanowi, że Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny jest obowiązany zaspokoić roszczenie, o którym mowa w art. 98 ust. 1 i 1a, w terminie 30 dni, licząc od dnia otrzymania akt szkody od zakładu ubezpieczeń lub syndyka upadłości. Natomiast w myśl art. 109 ust. 2, w przypadku gdy wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności Funduszu albo wysokości świadczenia w terminie, o którym mowa w ust. 1, było niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w terminie 14 dni od dnia wyjaśnienia tych okoliczności, z tym że bezsporna część świadczenia powinna być spełniona przez Fundusz w terminie określonym w ust. 1. Oczywiście wstępnym warunkiem zasądzenia odsetek na podstawie tych przepisów jest, aby żądane w procesie świadczenie było objęte skierowanym do pozwanego wezwaniem lub wnioskiem o wypłatę.

Powyżej wskazana zasada doznaje jednak wyjątku, jeśli podstawą zasądzenia zadośćuczynienia są takie istotne elementy krzywdy powoda, które ujawniły się dopiero w toku procesu już po ostatnim wezwaniu pozwanego do zapłaty i nie mogły zostać uwzględnione w postępowaniu likwidacyjnym. Wówczas wyjątkowo odsetki za opóźnienie należą się powodowi dopiero od dnia następnego po dniu wyrokowania. Tak też było w niniejszej sprawie, gdyż dopiero w toku procesu – w lipcu 2017 r., na podstawie wyników badań dostarczonych przez powoda, została zdiagnozowana u niego encefalopatia i związana z tym groźba padaczki pourazowej. Ponadto dopiero w toku procesu ujawnił się pełen rozmiar choroby alkoholowej powoda i jej skutków. To zaś były istotne elementy jego krzywdy.

Sąd uznał, że opóźnienie może powstać dopiero po upływie choćby minimalnego okresu potrzebnego do zaspokojenia określonego w wyroku roszczenia, w związku z czym odsetki nie mogą być przyznane od dnia wyrokowania, ale najwcześniej od dnia następnego. Dlatego od zadośćuczynienia Sąd zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia następnego po dniu wyrokowania.

O odsetkach od rat renty Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i § 2 zdanie pierwsze k.c. w zw. z w art. 109 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Powód w piśmie, które wpłynęło do pozwanego 17 października 2014 r., zgłosił żądanie wypłacania mu 6.000 zł miesięcznej renty. Żądanie to było uzasadnione w zakresie kwoty 1.146 zł netto miesięcznie. Określając należną powodowi rentę w piśmie z 17 listopada 2017 r. pozwany mógł i powinien uwzględnić ją we właściwej wysokości. Dlatego Sąd uznał za uzasadnione żądanie odsetek od 15 grudnia 2014 r. co do raty za grudzień oraz od 15 dnia każdego kolejnego miesiąca od kolejnych rat.

Z tych przyczyn Sąd rozstrzygnął o należnych powodowi odsetkach za opóźnienie jak w punkcie I i II wyroku.

Z przyczyn, które wynikają z wyżej poczynionych rozważań, w części przewyższającej zasądzone świadczenia powództwo nie miało pokrycia w przysługujących powodowi roszczeniach materialnoprawnych, a w związku z tym podlegało oddaleniu – punkt III wyroku.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 100 zdanie pierwsze k.p.c., stosunkowo je rozdzielając. Wartość przedmiotu sporu wynosiła w sprawie 178.380 zł (k. 51). Powód wygrał w zakresie 104.628 zł (1.146 zł razy 6 miesięcy za okres przed wniesieniem pozwu plus 1.146 zł razy 12 miesięcy za przyszłe okresy plus 84.000 zł), czyli w 60 %, zatem obciążało go 40 % kosztów procesu. Koszty te wyniosły ze strony powoda 4.810,28 zł, jako suma wydatków na opinie biegłych 607,43 zł (k. 275), 456,29 zł (k. 374), 129,56 zł (k. 398), wynagrodzenia pełnomocnika 3.600 zł i opłaty skarbowej 17 zł. Przy czym wynagrodzenie pełnomocnika zostało ustalone przy uwzględnieniu § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. Natomiast ze strony pozwanego koszty wyniosły 5.621,05 zł, jako suma wydatków na opinię biegłego 2004,05 zł (k. 240), wynagrodzenia pełnomocnika 3.600 zł (wynagrodzenie to zostało ustalone na podstawie tych samych przepisów, co w przypadku powoda) i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa 17 zł. Zatem łączne koszty procesu obu stron wyniosły 10.431,33 zł. Z tych łącznych kosztów powoda obciążało 4.172,50 (10.431,33 zł x 40 %). Ponieważ wyłożył 4.810,28 zł, przysługiwał mu zwrot od pozwanego 637,78 zł i tą kwotę Sąd zasądził na jego rzecz w punkcie IV wyroku.

W sprawie pozostały nieuiszczone koszty sądowe: opłata od pozwu, od której powód był zwolniony - 8.119 zł oraz wydatki na świadka - 181,44 zł (k. 147). Razem koszty te wyniosły 8.300,44 zł. Sąd orzekł o nich na podstawie art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2010 r., nr 90, poz. 594 ze zm.), przy czym w przypadku powoda na podstawie ust. 2 tego przepisu, a w przypadku pozwanego na podstawie jego ust. 1. W świetle tych regulacji, na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w P. podlegało ściągnięciu: od powoda, z zasądzanego na jego rzecz roszczenia, 3.320 zł jako 40 % z 8.300,44 zł a od pozwanego 4.980,44 zł, jako 60 % z 8.300,44 zł.

Z tych przyczyn Sąd orzekł jak w punkcie V wyroku.

SSO Marcin Garcia Fernandez